

Sygnatura akt I C 1894/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

G., dnia 5 grudnia 2019 r.

Sąd Rejonowy w Goleniowie I Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: SSR Joanna Smalec

Protokolant: Justyna Wojtkowiak-Król

po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2019 r. w Goleniowie

na rozprawie

sprawy z powództwa P. W.

przeciwko (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.

roszczenia z umów ubezpieczenia, z wyłączeniem spraw o symbolu 014wk, 014oc, 014pz

I. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda P. W. kwotę **28.000,35 zł** (słownie: dwadzieścia osiem tysięcy złotych 35/100) wraz z odsetkami liczonymi w stosunku rocznym w następujący sposób: od dnia 6 listopada 2015 roku do 31 grudnia 2015 r. w wysokości odsetek ustawowych, a od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie;

II. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda P. W. kwotę **6.187,00 zł** (słownie: sześć tysięcy sto osiemdziesiąt siedem złotych 00/100) tytułem zwrotu kosztów postępowania, w tym 3.600,00 zł tytułem zastępstwa procesowego;

III. nakazuje pobrać od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Goleniowie kwotę 4.734,87 zł (słownie: cztery tysiące siedemset trzydzieści cztery złote 87/100) tytułem nieuiszczonych w toku procesu wydatków sądowych.

SSR Joanna Smalec

Sygn. akt I C 1894/17

UZASADNIENIE

Powód P. W. pozwem z 5 czerwca 2017 r. wniósł o zasądzenie od pozwanego ubezpieczyciela kwoty 28.000,35 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 6 listopada 2015 r. (tj. następnego dnia po dniu negatywnego zweryfikowania przez pozwanego kosztorysu szkody) wraz z kosztami postępowania, w tym kosztami zastępstwa procesowego w kwocie 2.417,00 zł.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, iż żądanej kwoty domaga się od pozwanego ubezpieczenia na podstawie umowy ubezpieczenia budynku z tytułu poniesionej w dniu 12 stycznia 2015 r. szkody, kiedy to w wyniku huraganu, budynek powoda uległ poważnemu uszkodzeniu; zniszczeniu uległa część dachu, która zawaliła się do środka -/k. 3-7, 75-78/.

Nakazem zapłaty z 14 czerwca 2017 roku, sygn. akt I Nc 1654/17 Sąd Rejonowy w Goleniowie uwzględnił żądanie pozwu w całości i nakazał pozwanemu zapłacić na rzecz powoda dochodzoną pozwem kwotę wraz z kosztami postępowania - /k. 39/.

Pozwany ubezpieczyciel (...) S.A. w W. od ww. nakazu zapłaty wniósł sprzeciw; zaskarżając nakaz w całości, wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwany przyznał, że zawarł z pozwanym umowę OC oraz, że tytułem likwidacji szkody wypłacił na rzecz powoda kwotę 1.799,65 zł.

Podniósł jednak:

- zarzut braku legitymacji czynnej po stronie powoda wskazując, że powód zawarł z Agencją Nieruchomości Rolnych umowę cesji praw z zawartej umowy ubezpieczenia;

- niewykazanie przez powoda, że do zdarzenia doszło wskutek działania huraganu, a wyłącznie w takiej sytuacji powstaje odpowiedzialność po stronie ubezpieczyciela;

- brak związku silnego wiatru (huraganu) z powstałą szkodą albowiem nawet silny wiatr nie mógł być przyczyną zawalenia się dachu do środka; zawalenie się dachu musiało więc być spowodowane bardzo dużym użyciem elementów dachu i brakiem konserwacji budynku na przestrzeni lat;

- obowiązek odszkodowawczy po stronie ubezpieczyciela należy nadto wiązać jedynie z przywróceniem nieruchomości do stanu sprzed zdarzenia w zakresie w jakim uszkodzenie to pozostaje w związku przyczynowo - skutkowym ze zdarzeniem losowym, z którego powód wywodzi roszczenie, a nie z kompleksowym wyremontowaniem nieruchomości przez powoda; powód dokonał zaś naprawy połączonej z modernizacją budynku -/k. 43-45/.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny :

P. W. prowadził gospodarstwo rolne w M., gmina M. w skład którego wchodziła między innymi działka gruntu nr (...), zabudowana budynkami użytkowymi, a w tym budynkiem o pow. użytkowej 948,20 m².

W dniu 7 lipca 2014 r. P. W. zawarł z (...) S.A. w W. umowę ubezpieczenia budynków wchodzących w skład ww. gospodarstwa rolnego od ognia i innych zdarzeń losowych na okres od 8 lipca 2014 r. do 7 lipca 2015 r., w której to przyjęto, że procent zużycia budynku wynosi 46%.

Wg ogólnych kryteriów oceny i klasyfikacji stanu technicznego elementów budynku wg (...) zużycie techniczne równe 46% oznacza, że zużycie budynku jako całości jest średnie, a elementy budynku utrzymane są zadowalająco. Celowy jest remont bieżący polegający na drobnych naprawach, uzupełnieniach, konserwacji i impregnacji.

W ww. umowie jednocześnie zastrzeżono, że obowiązkowe ubezpieczenie budynków wchodzących w skład gospodarstwa rolnego od ognia i innych zdarzeń losowych, zostaje scedowane na Agencję Nieruchomości Rolnych – Oddział Terenowy S.. P. W. nabył bowiem ww. gospodarstwo od Agencji Nieruchomości Rolnych, przy czym płatność została rozłożona na raty, a nieruchomość obciążona hipoteką; ubezpieczenie budynku było jego obowiązkiem.

Niesporne: nadto polisa – k. 11-20, odpis zupełny księgi wieczystej – k. 21-29, dokumenty z akt szkody – k. 47- 64, zeznania powoda – k. 153-154, opinia biegłej sądowej J. S. (1) – k. 223-247, 280-283.

P. W. nie zawierał z Agencją Nieruchomości Rolnych – Oddział Terenowy S. umowy cesji praw z umowy obowiązkowego ubezpieczenia budynków wchodzących w skład gospodarstwa rolnego od ognia i innych zdarzeń losowych – tj. z polisy (...) nr (...) albowiem Agencja nie wzywała go do podpisania takiej umowy. Nie podpisywał także odrębnego oświadczenia odnośnie cesji. Agencja nigdy nie otrzymała tego rodzaju dokumentu, pomimo że P. W.

zgodnie z umową nabycia nieruchomości zobowiązany był do przedkładania Agencji dowodu ubezpieczenia budynków i budowli zlokalizowanych na nabytej nieruchomości wraz z dokonaną każdorazowo na rzecz (...) cesją praw polisy ubezpieczeniowej.

Dowód: informacja Agencji – k. 195, zeznania powoda – k. 153-154.

W dniu 12 stycznia 2015 r. w rejonie gminy M., wiał wiatr z kierunku zachodniego i południowo-zachodniego. Średnia (10-minutowa) prędkość wiatru wynosiła 4 m/s o 8 m/s. W ciągu całej doby występowały porywy silnego okresami bardzo silnego wiatru. Maksymalna prędkość wiatru przekraczała 12 m/s – 15 m/s w porywach. Lokalnie pojedyncze, maksymalne porywy wiatru mogły być wyższe o 2 m/s – 3 m/s.

W rejonie miejscowości M. bardzo silne i gwałtowne wiatry występowały dnia 9 i 10 stycznia 2015 r. Okresami w dniu 10 stycznia wiał wiatr z prędkością wichury; maksymalna prędkość wiatru, w tym czasie w godzinach popołudniowych i wieczornych przekraczała 22 m/s – 25 m/s w porywach. Zaś 11 stycznia 2015 r. przekraczała 15 m/s – 18 m/s w porywach.

Porywy wiatru to, nagły wzrost prędkości wiatru, przewyższający o co najmniej 5m/s średnią prędkość wiatru i trwający nie dłużej niż 2 minuty.

Dowód: ekspertyzy Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej Państwowego Instytutu (...) - k. 150, 181-183.

P. W. ostatni raz był na terenie gospodarstwa rolnego 8 stycznia 2015 r.

Następnie, po ww. okresie silnego wiatru, ponownie przyjechał na teren swojego gospodarstwa aby sprawdzić, czy coś się nie stało albowiem na terenie gospodarstwa jego rodziców były szkody. Stwierdził, że budynek o pow. użytkowej 948,20 m², w którym przechowywał zboże, uległ poważnemu uszkodzeniu. Zniszczeniu uległa część dachu, która zawałiła się do środka budynku. Dźwigar żelbetowy został złamany i zwalony, łącznie z poszyciem. Zniszczona była konstrukcja i poszycie z płyt azbestowo – cementowych. Zostały zerwane płyty eternitowe ze środkowej części dachu na szerokości 6m, zawałony jeden żelbetowy dźwigar kratowy ze stalowym ściągiem (dwa segmenty), połamane płatwie żelbetowe w sąsiedztwie zawałonego dźwigara, zerwany w sąsiedztwie zawałonego dźwigara, strop podwieszony wraz z ociepleniem z wełny mineralnej. Płyty eternitowe z dachu leżały nawet ok. 20 metrów od budynku.

Budynek w momencie ubezpieczenia był w takim samym stanie technicznym jak przed wichurą, był przez cały czas użytkowany jako magazyn zbożowy. Dach nie był awaryjny, nie przeciekał. Po wichurze, kiedy dach został uszkodzony, zaczął zaciekać dlatego też P. W. zabrał z budynku zboże.

Dowód: zeznania powoda – k. 153-154, zeznania świadka K. P. – k. 169-170, prywatna ekspertyza rzeczoznawcy Z. G. wraz z fotografiami – k. 37, opinia biegłej sądowej J. S. (1) – k. 223-247, 280-283.

P. W. chciał jak najszybciej naprawić dach albowiem w budynku przechowywał zboże. Dawniej w ww. budynku była chlewnia knurów.

Po oględzinach rzeczoznawcy (...) S.A. zlecił naprawę dachu.

Za naprawę zniszczonej konstrukcji dachu budynku zapłacił wykonawcy K. P. 29.800,00 zł netto (36.654,00 zł brutto), zgodnie z kosztorysem.

K. P. aby odtworzyć dach: rozebrał na szerokości 6 m pozostałą część pokrycia dachu z płyt eternitowych, podstemplował sąsiednie dźwigary pojedynczymi stemplami, rozebrał uszkodzone dźwigary i wywiózł gruz, wykonał i zamontował 2 dodatkowe słupy stalowe oraz nowy stalowy dźwigar kratowy ze ściągiem, wykonał wieszaki potrzebne do montażu płyt eternitowych na kratownicy oraz gniazda na słupach, zamontował nowe płatwie stalowe na kratownicy stalowej, wykonał nowe pokrycie nad zawałoną częścią dachu z płyt eternitowych z odzysku i płytami azbestowo - cementowymi.

K. P. naprawiał tylko ww. budynek albowiem żaden inny nie uległ uszkodzeniu.

Dowód: faktura z 14 maja 2015 r. – k. 31, dowód wypłaty – k. 32, kosztorys – k. 47, zeznania świadka K. P. – k. 169-170, zeznania powoda – k. 153-154.

Zrywanie podczas wichury (porywy wiatru o prędkości > 22 m/s) pokrycia dachowego z płyt eternitowych mocowanych do płatwi żelbetonowych układanych na kratowych dźwigarach żelbetonowych w obiektach podobnych do ww. budynku, w praktyce zdarza się dość często. Jest to spowodowane wadami technologii stosowanego w rolnictwie końca lat 1970 systemu budowy budynków halowych z cienkościennymi elementami żelbetonowymi (system F.).

Przedmiotowy budynek został wybudowany ok. 1978 r., tj. w okresie kiedy żelbetowe płatwie były mocowane do dźwigarów kratowych kolkami ze stali łatwo rdzewiejącej i występowały nieprawidłowości w takim systemie mocowania, co było między innymi powodem utraty zdolności złączeniowej połączenia po upływie 6-7 lat eksploatacji.

Zdarzenie, jakie miało miejsce w ww. budynku, ok. 12 stycznia 2015 r., tj. awaria jednego z dźwigarów żelbetonowych mogła nastąpić na skutek zaistnienia dodatkowo czynnika wyjątkowego, tj. wichury. Prawdopodobnie w trakcie kolejnej wichury jakie występowały w tym czasie, doszło do otwarcia obiektu w kierunku nawietrznym, tj. po wcześniejszym zerwaniu części pokrycia z płyt eternitowych lub uszkodzeniu stolarki okiennej, co spowodowało wzrost ciśnienia wewnętrznego w obiekcie. Zmiana schematu obciążenia konstrukcji dachowej spowodowała, że dolny pas dźwigara kratowego był ściskany, a nie jak wcześniej rozciągany, co doprowadziło do zniszczenia betonowej otuliny i wypaczenia prętów zbrojeniowych. Dodatkowo stalowy ściąg uległ wyboczeniu i „wyskoczył” z wieszaków ulegając odkształceniu. (...) dźwigara kratowego spowodowało wyrwanie jego stopy z gniazda na słupie i upadek do wnętrza hali.

Stan techniczny budynku nie miał decydującego wpływu na powstanie awarii żelbetowego dźwigara kratowego, a uszkodzenie konstrukcji nośnej dachu nastąpiło na skutek zaistnienia czynnika wyjątkowego, tj. wichury z prędkością wiatru w porywach od 22 do 25 m/s jaka wystąpiła dwukrotnie w okresie od 8 stycznia 2015 r. do 11 stycznia 2015 r. w miejscowości M..

Tylko bardzo niekorzystne warunki atmosferyczne mogły doprowadzić do uszkodzenia żelbetowego dźwigara kratowego. Brak dbałości o obiekt charakteryzowałby się uszkodzeniem pokrycia dachowego, a nie nośnego żelbetowego kratowego dźwigara dachowego. Nie ma innych możliwości uszkodzenia elementu żelbetowego kratowego niż tylko silne parcie wiatru wraz z podmuchami.

Prace wykonane przez firmę (...) należy uznać za konieczne do naprawy uszkodzeń powstałych w dachu budynku po awarii oraz zabezpieczenia pozostałej części konstrukcji nośnej budynku przed dalszymi uszkodzeniami i umożliwienia dalszego użytkowania budynku jako magazynu zboża.

W budynku zostały wykonane tylko roboty konieczne do zastąpienia zniszczonych elementów konstrukcyjnych dachu nowymi i dla zachowania bezpieczeństwa konstrukcji nośnej budynku. Nie wykonano izolacji termicznej i podbitki, a w miejsce dźwigara żelbetowego, wykonany został dźwigar stalowy. Prace te nie miały wpływu na ulepszenie budynku, ani też na poprawę możliwości wykorzystania obiektu.

Szacunkowy koszt ww. prac wyliczony przez rzeczoznawcę J. S. (2) to 29.970,00 zł netto, zaś rzeczywista wartość tych robót naprawczych to 34.800,00 zł i stanowi różnicę wartości odtworzeniowej budynku po ich wykonaniu i wartości odtworzeniowej przed ich wykonaniem. Zużycie techniczne budynku po awarii, pomimo wykonanych robót naprawczych, uległo zwiększeniu w stosunku do stanu przed awarią o ok. 10%. W związku z tym, wartość odtworzeniowa obiektu jest mniejsza, niż wartość ta przed wystąpieniem zdarzenia.

Szacunkowy koszt naprawy uszkodzonego budynku wyliczony przez rzeczoznawcę T. W. to 31.703,60 zł netto wraz z kosztami związanymi z wywozem gruzu, odpadów budowlanych, drobnymi pracami dodatkowymi i nadzorem budowlanym, a bez ww. kosztów: 27.957,32 zł netto. Zaś koszt naprawy uszkodzonego budynku wyliczony z

uwzględnieniem stopnia zużycia technicznego (41%) to: 27.532,94 zł brutto – (poszkodowany płaci podatek VAT od wartości robót budowlanych netto bez uwzględniania stopnia zużycia technicznego); koszt naprawy uszkodzonego budynku wyliczony z uwzględnieniem stopnia zużycia technicznego (46%) to: 26.135,07 zł brutto (18.843,24 zł netto). Biegła przyjęła stopień zużycia technicznego (41%) jak dla nieprawidłowej gospodarki remontowej (tj. według najmniej korzystnej dla powoda opcji) albowiem na chwilę obecną nie było już możliwości ustalenia stopnia faktycznego zużycia technicznego budynku, ani na dzień zawarcia umowy ubezpieczenia, ani na datę powstania szkody.

Od 7 lipca 2014 r. do 12 stycznia 2015 r. nie doszło do zwiększenia zużycia technicznego budynku, które byłoby możliwe do wykazania w wielkości wyrażonej procentowo i nie powoduje to zmiany wysokości odszkodowania, okres półroczny nie jest miarodajny (bez sytuacji awaryjnej) do obliczenia zmiany stopnia zużycia technicznego.

W kosztorysie sporządzonym przez ubezpieczyciela zaniżono obmiar połaci dachowej przyjmując, że była to powierzchnia 60m², nie uwzględniono kosztu wymiany dźwigara kratowego, kosztu wykonania izolacji z wełny mineralnej i wykonania podsufitki. Uwzględniono jedynie koszt pokrycia dachu na istniejącym łączeniu, na zaniżonej powierzchni dachu 60m².

Wykonana naprawa dachu nie doprowadziła budynku do stanu poprzedniego albowiem nie została odtworzona izolacja termiczna w postaci wełny mineralnej oraz podsufitki widocznej od strony wnętrza budynku. Prace te były konieczne do wykonania. W miejsce zużytych technicznie elementów zastosowane zostały nowe elementy budynku w postaci nowego dźwigara dachowego, nowych płatwi dachowych.

Dowód: opinia biegłej sądowej J. S. (1) – k. 223-247, 280-283, opinia biegłej sądowej T. W. – k. 306-324, 346-347, 371-374.

P. W. zgłosił ubezpieczycielowi powstanie szkody; szkoda została zarejestrowana pod numerem PL (...).

W toku postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel decyzją z 29 stycznia 2015 r. przyznał i wypłacił P. W. kwotę 1.799,65 zł tytułem odszkodowania wskazując, że szkoda obejmuje koszt wymiany 60 szt. arkuszy eternitu, nie przyjęto zaś odpowiedzialności za zapadnięcie się dachu albowiem charakter uszkodzeń – zawalenie się dachu do środka – nie mogło być spowodowane huraganem, który swą siłą zerwałby pokrycie, a nie konstrukcję przerzucił na zewnątrz budynku.

P. W. kwestionując ww. kwotę jako znacznie zawyżoną, zlecił prywatną ekspertyzę rzeczoznawcy, a następnie pismem z 1 czerwca 2015 r. zwrócił się do ubezpieczyciela o weryfikację szkody, przedkładając dokumenty na okoliczność poniesionych kosztów naprawy uszkodzonego budynku, a w tym operat szacunkowy.

Ubezpieczyciel, pismem z 5 listopada 2015 r., po zweryfikowaniu kosztorysu, odmówił dopłaty wskazując, że koszty nie dotyczą zgłoszonej szkody albowiem opisane w kosztorysie czynności obejmują prace związane z naprawą dachu w tej części, która zawaliła się do środka, tj. naprawa dźwigarów żelbetonowych, więzara kratowego, konstrukcje podparć zawieszonych i osłon z demontażem i montażem pokrycia z płyt azbestowo-cementowych; zgłoszona zaś szkoda dotyczyła zerwania samego pokrycia dachu z płyt azbestowo-cementowych, a nie odbudowy zawalanej do środka części dachu, które zawalenie części dachu do środka budynku nie było związane z huraganem lecz mocnym zużyciem i brakiem prac remontowych w budynku.

P. W. pismem z 12 maja 2016 r. złożył odwołanie od decyzji ubezpieczyciela oraz wezwał do zapłaty kwoty 29.800,00 zł w terminie 14 dni.

Ubezpieczyciel pismem z dnia 7 czerwca 2016 r. nie uznał stanowiska P. W. podtrzymując swoje dotychczasowe stanowisko, a ponadto wskazując, że zgodnie z art. 68 ust. 1 pkt 2 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, odszkodowanie zostało pomniejszone o zużycie techniczne na poziomie 46%.

Dowód: dokumenty z akt szkody wraz ze zdjęciami – k. 47- 64, decyzja o wypłacie – k. 46, pismo powoda z 1.06.2015 r. – k. 33, operat szacunkowy – k. 36, pismo ubezpieczyciela z 5.11.2015 r. – k. 34, pismo powoda z 12.05.2016 r. – k. 35, pismo ubezpieczyciela z 7.06.2016 r. – k. 36, zeznania powoda – k. 153-154.

P. W. na podstawie warunkowej umowy sprzedaży z 8 stycznia 2016 r. oraz umowy przenoszącej własność z 16 lutego 2016 r. zbył ww. gospodarstwo rolne, a w tym działkę nr (...) zabudowaną budynkiem, który został uszkodzony.

Jednocześnie, z nabywcami ww. gospodarstwa, zawarł umowę przelewu wierzytelności z 16 lutego 2016 r., na podstawie której nabył wierzytelność przysługującą nabywcom gospodarstwa wobec ubezpieczyciela (...) S.A. w W. o naprawienie szkody z 12 stycznia 2015 r. powstałej w budynku o pow. użytkowej 948,20m² położonym na działce nr (...) w M., zarejestrowanej przez pozwanego pod numerem PL (...). Na podstawie ww. umowy, Cedenci przelali na Cesjonariusza wszelkie prawa i roszczenia powstałe w związku z wierzytelnością, a w tym uprawnienie do dochodzenia przez cesjonariusza we własnym imieniu i na własny rachunek odszkodowania z tytułu ww. szkody oraz do odbioru tego odszkodowania od Ubezpieczyciela.

Dowód: odpis zupełny księgi wieczystej – k. 21-29, umowa cesji – k. 30, zeznania powoda – k. 153-154.

Sąd I instancji zważył, co następuje:

W ocenie Sądu I instancji powództwo o odszkodowanie okazało się w całości zasadne.

Powód za naprawę zniszczonej na skutek silnego wiatru konstrukcji dachu ubezpieczonego budynku zapłacił 29.800,00 zł netto (36.654,00 zł brutto), zgodnie z kosztorysem. Pozwany ubezpieczyciel tytułem pokrycia ww. szkody wypłacił powodowi 1.799,65 zł netto. Powód w niniejszym postępowaniu dochodził różnicy.

Poza sporem w sprawie pozostawało, że strony łączyła umowa obowiązkowego ubezpieczenia budynków rolniczych, potwierdzona polisą zawartą na podstawie ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Zgodnie z art. 805 § 1 i 2 k.c. przez umowę ubezpieczenia zakład ubezpieczeń zobowiązuje się spełnić określone świadczenia w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku. Świadczenie zakładu ubezpieczeń polega na zapłacie – przy ubezpieczeniu majątkowym – określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku. Zakres odszkodowania precyzuje umowa stron. Nie budzi również wątpliwości, że pomimo pewnych różnic w stosunku do ogólnych zasad rządzących obowiązkiem naprawienia szkody odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń ma charakter odpowiedzialności odszkodowawczej.

Na podstawie ww. umowy ubezpieczenia powód zobowiązał się do zapłaty na rzecz pozwanego ubezpieczyciela składki, a pozwany ubezpieczyciel, co zostało przyznane w sprzeciwie od nakazu zapłaty, do zapłaty na rzecz powoda odszkodowania w przypadku wystąpienia szkód w budynkach wywołanych przez zdarzenia losowe w postaci między innymi huraganu. Zgodnie z definicją ustawową zawartą w ustawie z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, za huragan uważa się szkody powstałe w wyniku działania wiatru o prędkości nie mniejszej niż 24 m/s, którego działanie wyrządza masowe szkody (art. 67 ust. 2 pkt 2).

Pozwany ubezpieczyciel podniósł, że powód nie wykazał, aby do szkody doszło wskutek działania huraganu.

Powyzszy zarzut okazał się niezasadny. Z ustalonego bowiem powyżej stanu faktycznego wynika wprost, że w okresie kilku dni poprzedzających wykrycie przez powoda szkody, wiał w okolicy, gdzie znajdują się nieruchomości powoda, bardzo silny wiatr. Powód celem wykazania ww. faktu przedłożył ekspertyzę Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej Państwowego Instytutu (...), z której adnotacji na dole wynikało, że w rejonie miejscowości M. bardzo silne i gwałtowne wiatry występowały w dniach 9 i 10 stycznia 2015 r. Dlatego też, celem zweryfikowania ww. informacji, Sąd zasięgnął dalszych informacji w ww. zakresie. Z kolejnych ekspertyz wynikało, że okresami w dniu 10 stycznia wiał

wiatr z prędkością wichury; maksymalna prędkość wiatru, w tym czasie w godzinach popołudniowych i wieczornych przekraczała 22 m/s – 25 m/s w porywach. Zaś 11 stycznia 2015 r. przekraczała 15 m/s – 18 m/s w porywach. Porywy wiatru to, nagły wzrost prędkości wiatru, przewyższający o co najmniej 5m/s średnią prędkość wiatru i trwający nie dłużej niż 2 minuty. Powyższe dowody, w zestawieniu ze stanowiskiem powoda, który zeznał, że 12 stycznia 2015 r. przyjechał na teren swojego gospodarstwa aby sprawdzić, czy coś się nie stało w związku z silnym wiatrem albowiem na terenie gospodarstwa jego rodziców były szkody, stanowiły zatem wystarczające w ocenie Sądu dowody na to, by przyjąć, że w momencie powstania szkody wiał silny wiatr (huragan), o którym mowa w ww. przepisie.

Jak już wyżej wskazano, za szkody spowodowane przez huragan przysługuje odszkodowanie za szkody powstałe w budynkach objętych ubezpieczeniem.

W tym miejscu należy wskazać, że z art. 805 § 1 k.c. wynika obowiązek zakładu ubezpieczeń zapłaty ubezpieczającemu odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku, ale jego aktualizacja następuje dopiero wówczas, gdy ubezpieczający udowodni, że zaistniał wypadek przewidziany umową ubezpieczenia, a nadto, że powstała szkoda w wykazywanej przez niego wysokości oraz zaistnienie związku przyczynowego między tymi zdarzeniami. Także w doktrynie przyjmuje się zgodnie, że w ramach odpowiedzialności odszkodowawczej, co do zasady ciężar dowodu istnienia i wysokości szkody spoczywa na poszkodowanym. Odpowiada to ogólnej regule, że fakty prawotwórcze, czyli powodujące powstanie skutków prawnych musi udowodnić podmiot, który na tej podstawie twierdzi o istnieniu prawa.

Przenosząc te rozważania prawne na płaszczyznę stanu faktycznego niniejszej sprawy, nie ulega wątpliwości, że zakres odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń determinowała zawarta umowa ubezpieczenia. Ubezpieczyciel w toku postępowania likwidacyjnego wypłacił powodowi kwotę 1.799,65 zł tytułem odszkodowania wskazując, że szkoda obejmuje jedynie koszt wymiany 60 szt. arkuszy eternitu; ubezpieczyciel nie przyjął zaś odpowiedzialności za zapadnięcie się dachu albowiem jego zdaniem charakter innych uszkodzeń, tj. zawalenie się dachu do środka, nie mogło być spowodowane huraganem, który swą siłą zerwałby jedynie pokrycie dachu, a nie konstrukcję przerzucając ją na zewnątrz budynku. Ubezpieczyciel w związku z tym odmówił pokrycia szkody związanej z naprawą przez powoda dachu w zakresie naprawy dźwigarów żelbetonowych, więzara kratowego, konstrukcji podparć zawieszonych i osłon z demontażem i montażem pokrycia z płyt azbestowo-cementowych.

Pozwany ubezpieczyciel w sprzeciwie od nakazu zapłaty, konsekwentnie podtrzymał ww. stanowisko wskazując na brak związku silnego wiatru (huraganu) z powstałą szkodą z uwagi na to, że nawet silny wiatr nie mógł być przyczyną zawalenia się dachu do środka; zawalenie się dachu musiało więc być zdaniem ubezpieczyciela spowodowane bardzo dużym użyciem elementów dachu i brakiem konserwacji budynku na przestrzeni lat.

Powyższe zarzuty pozwanego ubezpieczyciela okazały się chybione. Celem zbadania i zweryfikowania w ww. zakresie stanowiska obu stron postępowania, Sąd zasięgnął wiadomości specjalnych i dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa. Z opinii biegłej sądowej J. S. (2), jak i z opinii biegłej sądowej T. W. wynika, że tylko bardzo niekorzystne warunki atmosferyczne mogły doprowadzić do uszkodzenia żelbetowego dźwigara kratowego. Brak dbałości o obiekt charakteryzowałby się bowiem uszkodzeniem pokrycia dachowego, a nie nośnego żelbetowego kratowego dźwigara dachowego. Zdaniem biegłych nie ma innych możliwości uszkodzenia elementu żelbetowego kratowego niż tylko silne parcie wiatru wraz z podmuchami. Należy podzielić zatem wnioski biegłych, że stan techniczny budynku nie miał zatem decydującego wpływu na powstanie awarii żelbetowego dźwigara kratowego, a uszkodzenie konstrukcji nośnej dachu nastąpiło na skutek zaistnienia czynnika wyjątkowego, tj. wichury z prędkością wiatru w porywach od 22 do 25 m/s jaka wystąpiła w okresie od 8 stycznia 2015 r. do 11 stycznia 2015 r., tym bardziej, że biegła J. S. (2) w swej opinii bardzo szczegółowo opisała w jaki sposób prawdopodobnie doszło do ww. szkody, wskazując, że w trakcie kolejnej wichury jakie występowały w tym czasie, doszło do otwarcia obiektu w kierunku nawietrznym, tj. po wcześniejszym zerwaniu części pokrycia z płyt eternitowych lub uszkodzeniu stolarki okiennej, co spowodowało wzrost ciśnienia wewnętrznego w obiekcie. Zmiana schematu obciążenia konstrukcji dachowej spowodowała, że dolny pas dźwigara kratowego był ściskany, a nie jak wcześniej rozciągany, co doprowadziło do zniszczenia betonowej otuliny i wypaczenia prętów zbrojeniowych. Dodatkowo stalowy ściągi uległ wyboczeniu i

„wyskoczył” z wieszaków ulegając odkształceniu. (...) dźwigara kratowego spowodowało wyrwanie jego stopy z gniazda na słupie i upadek do wnętrza hali. W ocenie Sądu, na podstawie ww. wniosków biegłych sądowych, należało dać wiarę powodowi, że zakres szkody był taki, jak podał powód, a kwestionowanie zakresu szkody przez ubezpieczyciela nieuzasadnione.

Z ustalonego w sprawie stanu faktycznego wynikało także, że powód naprawił uszkodzony dach, wynajął firmę zewnętrzną K. P., która przeprowadziła prace naprawcze. Powód za naprawę zniszczonej konstrukcji dachu budynku zapłacił wykonawcy K. P. 29.800,00 zł netto (36.654,00 zł brutto), zgodnie z kosztorysem. Z zeznań świadka K. P., zeznań powoda, prywatnej ekspertyzy Z. G. wynika zakres szkody oraz zakres przeprowadzonej naprawy. Biegli sądowi powołani w niniejszym postępowaniu w zasadzie potwierdzili, że taki, a nie inny zakres szkody miał miejsce, nadto, że zakres przeprowadzonej naprawy był taki, jak twierdzi powód, choć w czasie oględzin budynku, stwierdzono, że w okresie późniejszym przeprowadzono jeszcze dodatkowy remont budynku. Pozwany ubezpieczyciel, nie wykazał żadnej inicjatywy dowodowej aby podważyć powyższe twierdzenia powoda, pomimo, że w ramach likwidacji szkody wysłał rzeczoznawcę na miejsce zdarzenia kilka dni po zgłoszeniu szkody, co miało miejsce 12 stycznia 2015 r., który sporządził protokół z oględzin. Sąd dał wiarę zatem wszystkim ww. dowodom, nie było żadnych podstaw aby je kwestionować, wzajemnie się uzupełniały i tworzyły logiczną całość. Na ich podstawie ustalono zakres naprawy przeprowadzonej przez powoda w związku ze szkodą zgłoszoną w dniu 12 stycznia 2015 r., tj. że K. P. aby odtworzyć dach: rozebrał na szerokości 6 m pozostałą część pokrycia dachu z płyt eternitowych, podstemplował sąsiednie dźwigary pojedynczymi stemplami, rozebrał uszkodzone dźwigary i wywiózł gruz, wykonał i zamontował 2 dodatkowe słupy stalowe oraz nowy stalowy dźwigar kratowy ze ściągiem, wykonał wieszaki potrzebne do montażu płyt eternitowych na kratownicy oraz gniazda na słupach, zamontował nowe płatwie stalowe na kratownicy stalowej, wykonał nowe pokrycie nad zawaloną częścią dachu z płyt eternitowych z odzysku i płytami azbestowo - cementowymi. Sąd nie miał też wątpliwości, że ww. prace zostały przeprowadzone na przedmiotowym budynku albowiem z zeznań świadka K. P. wynika, że naprawiał on tylko ww. budynek albowiem żaden inny nie uległ uszkodzeniu, tej właśnie naprawy dotyczyła następnie wystawiona przez niego faktura VAT, którą powód zapłacił. W związku z tym, taki zakres prac został poddany pod ocenę biegłych sądowych, którzy nie kwestionowali zakresu wykonanych prac. Nadto, z opinii wynika, że prace wykonane przez firmę (...) należy uznać za konieczne do naprawy uszkodzeń powstałych w dachu budynku po awarii oraz zabezpieczenia pozostałej części konstrukcji nośnej budynku przed dalszymi uszkodzeniami i umożliwienia dalszego użytkowania budynku jako magazynu zboża. W budynku zostały wykonane tylko roboty konieczne do zastąpienia zniszczonych elementów konstrukcyjnych dachu nowymi i dla zachowania bezpieczeństwa konstrukcji nośnej budynku. Nie wykonano izolacji termicznej i podbitki, a w miejsce dźwigara żelbetowego, wykonany został dźwigar stalowy. Biegła sądowa J. S. (2) wskazała nadto, że prace te nie miały wpływu na ulepszenie budynku, ani też na poprawę możliwości wykorzystania obiektu. Biegła T. W. dodała zaś, że wykonana naprawa dachu nie doprowadziła budynku do stanu poprzedniego albowiem nie została odtworzona izolacja termiczna w postaci wełny mineralnej oraz podsufitki widocznej od strony wnętrza budynku.

Mając zatem powyższe na uwadze, należało przyjąć, że kolejny zarzut pozwanego ubezpieczyciela okazał się chybiony. Ubezpieczyciel twierdził bowiem, że powód nie dokonał niezbędnej naprawy dachu celem przywrócenia budynku do stanu sprzed szkody, a dokonał naprawy połączonej z modernizacją budynku.

Skoro zatem obowiązek odszkodowawczy po stronie ubezpieczyciela należy wiązać jedynie z przywróceniem nieruchomości do stanu sprzed zdarzenia w zakresie w jakim uszkodzenie to pozostaje w związku przyczynowo - skutkowym ze zdarzeniem losowym, z którego powód wywodzi roszczenie, a z ww. opinii biegłych sądowych wynika, że naprawa dachu właśnie taki charakter miała, co więcej naprawa nie doprowadziła do ulepszenia budynku, ani też nie miała wpływu na poprawę możliwości wykorzystania obiektu, budynek zaś po naprawie cechuje większe o 10% zużycie techniczne - tym samym należało przyjąć, że pozwany ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność za powstałą szkodę w zakresie w jakim naprawa została przez powoda faktycznie przeprowadzona.

Jak już wyżej wskazano, powód za naprawę zapłacił 29.800,00 zł netto (36.654,00 zł brutto). Poza sporem był ww. fakt, jak i to, że do rozliczenia należy wziąć wartość netto.

Z uwagi na zakwestionowanie przez pozwanego ubezpieczyciela dochodzonego roszczenia co do wysokości, Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego na okoliczność ustalenia rzeczywistej wartości robót wykonanych w związku z naprawą budynku.

Szacunkowy koszt ww. prac wyliczony przez rzeczoznawcę J. S. (2) to 29.970,00 zł netto, zaś rzeczywista wartość tych robót naprawczych to 34.800,00 zł i stanowi różnicę wartości odtworzeniowej budynku po ich wykonaniu i wartości odtworzeniowej przed ich wykonaniem.

Szacunkowy koszt naprawy uszkodzonego budynku wyliczony przez rzeczoznawcę T. W. to 31.703,60 zł netto wraz z kosztami związanymi z wywozem gruzu, odpadów budowlanych, drobnymi pracami dodatkowymi i nadzorem budowlanym, a bez ww. kosztów: 27.957,32 zł netto. Zaś koszt naprawy uszkodzonego budynku wyliczony z uwzględnieniem stopnia zużycia technicznego (41%) to: 27.532,94 zł brutto; koszt naprawy uszkodzonego budynku wyliczony z uwzględnieniem stopnia zużycia technicznego (46%) to: 26.135,07 zł brutto (18.843,24 zł netto).

Z powyższego wynika zatem, że powód płacąc za naprawę 29.800,00 zł netto poniósł rzeczywisty szacunkowy koszt tej naprawy skoro pierwsza biegła wyliczyła szacunkowy koszt naprawy na 29.970,00 zł, zaś druga na 27.957,32 zł netto. Dlatego też, należało zasądzić na jego rzecz kwotę dochodzoną pozwem. Powód poniósł bowiem szkodę w ww. wysokości, ubezpieczyciel zaś zobowiązany jest do jej pokrycia.

W ocenie Sądu nieuprawnione byłoby pomniejszanie ww. szkody o zużycie techniczne budynku, czy to ustalone przez biegłą na 41%, czy też to przyjęte w umowie ubezpieczenia na 46% w związku z art. 68 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r. poz. 392).

Zgodnie z treścią ww. art. 68 wysokość szkody ustala się, z uwzględnieniem art. 69, na podstawie:

- 1) cenników stosowanych przez zakład ubezpieczeń; ustalenie wysokości szkody na podstawie tych cenników następuje w każdym przypadku niepodejmowania odbudowy, naprawy lub remontu budynku;
- 2) kosztorysu wystawionego przez podmiot dokonujący odbudowy lub remontu budynku, odzwierciedlającego koszty związane z odbudową lub remontem, określone zgodnie z obowiązującymi w budownictwie zasadami kalkulacji i ustalania cen robót budowlanych - przy uwzględnieniu dotychczasowych wymiarów, konstrukcji, materiałów i wyposażenia; jeżeli suma ubezpieczenia została ustalona według wartości rzeczywistej, uwzględnia się również faktyczne zużycie budynku od dnia rozpoczęcia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń do dnia powstania szkody.

Art. 69 stanowi zaś, że wysokość szkody w budynkach rolniczych:

- 1) zmniejsza się o wartość pozostałości, które mogą być przeznaczone do dalszego użytku, przeróbki lub odbudowy;
- 2) zwiększa się w granicach sumy ubezpieczenia o udokumentowane koszty uprzątnięcia miejsca szkody w wysokości do 5% wartości szkody.

Z treści ww. przepisu wynika zatem, że przewidziane w art. 68 tryby likwidacji szkody uzależnione są wyłącznie od tego, czy poszkodowany podejmuje się odbudowy, naprawy lub remontu budynku, czy nie. Jest to jedyne kryterium przyjętego w ustawie sposobu likwidacji szkody, uzasadnione faktem, że wielkość odszkodowania będzie różna w zależności od tego czy poszkodowany podejmie się odbudowy budynku, czy też nie. W przypadku podjęcia się odbudowy budynku kosztorys naprawy budynku jest narzędziem postępowania likwidacyjnego umożliwiającym ubezpieczycielowi weryfikowanie wielkości szkody określonej przez poszkodowanego. W przypadku podjęcia się odbudowy budynku, kwestia wartości budynku przyjęta w dacie zawierania umowy jest o tyle nieistotna, że nie ma związku z wielkością szkody. W takim przypadku szkoda odpowiada bowiem kosztom jakie musi ponieść poszkodowany odbudowując budynek. Istotne jest jedynie aby koszty te zmieściły się w sumie ubezpieczenia. Z tego względu w takim przypadku uwzględnia się stopień faktycznego zużycia budynku, ale jedynie w okresie od dnia

rozpoczęcia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń (dzień zawarcia umowy) do dnia powstania szkody. Stanowisko to podzielił Sąd Najwyższy rozpoznając skargę kasacyjną w sprawie (wyrok z dnia 6 października 2016 r., sygn. akt IV CSK 44/16) stwierdzając, że wątpliwości co do rozumienia art. 68 ust. 1 pkt 2 cyt. ustawy wynikają z nieporozumienia. Z przepisu tego wynika bowiem wprost, że jeżeli suma ubezpieczenia została ustalona według wartości rzeczywistej, uwzględnia się faktyczne zużycie budynku od dnia rozpoczęcia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń do dnia powstania szkody. Wykładnia językowa tego przepisu jest oczywista i nie wymaga stosowania innych metod interpretacji, zgodnie z regułą *clara non sunt interpretando*.

Z ustalonego w sprawie stanu faktycznego wynika, że od 7 lipca 2014 r. do 12 stycznia 2015 r. nie doszło do zwiększenia zużycia technicznego budynku, które byłoby możliwe do wykazania w wielkości wyrażonej procentowo i nie powoduje to zmiany wysokości odszkodowania, okres półroczny nie jest miarodajny (bez sytuacji awaryjnej) do obliczenia zmiany stopnia zużycia technicznego – (tak w opinii biegłej T. W.).

Powyższe pozwala zatem na stwierdzenie, że w okolicznościach sprawy, skoro powód przeprowadził remont budynku, to brak jest podstaw do pomniejszania kosztorysu wystawionego przez podmiot dokonujący remontu budynku, odzwierciedlającego koszty związane z remontem, o 46% zużycia technicznego obiektu, ew. 41%; Brak było także możliwości, z uwagi na niewykazanie (brak możliwości wyliczenia przez biegłą), uwzględnia faktycznego zużycia budynku od dnia rozpoczęcia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń do dnia powstania szkody.

Odnosząc się do twierdzeń strony pozwanej, że należy również uwzględnić faktyczne zużycie budynku istniejące w dniu rozpoczęcia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń, należy wskazać, że ww. zużycie faktyczne budynku jest związane z ustaleniem wartości tego budynku w dacie zawierania umowy i w konsekwencji przyjęcia w umowie sumy ubezpieczenia. Suma ubezpieczenia wyznacza górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela. Z tego względu jej prawidłowe ustalenie jest istotnym elementem umowy, gdyż wyznacza maksymalny zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela. Ustalając w umowie sumę ubezpieczenia pozwany ubezpieczyciel jako profesjonalista może wykorzystywać szereg instrumentów w celu weryfikacji wartości ubezpieczonego mienia, poprzez m.in. określenie adekwatnego do rzeczywistości określenia stopnia zużycia ubezpieczonego mienia. Jest to o tyle istotne, że określenie sumy ubezpieczenia nie tylko wyznacza górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela, ale również wyznacza wysokość składki ubezpieczeniowej, stanowiącej umowne wynagrodzenie ubezpieczyciela. Oczywista jest zatem dwuznaczność sytuacji polegająca na tym, że z jednej strony zawyżenie sumy ubezpieczenia może skutkować obowiązkiem naprawienia szkody w większym zakresie, ale z drugiej strony pozwala ubezpieczycielowi na osiąganie większych dochodów z tytułu pobieranej składki ubezpieczeniowej. Przy czym pamiętać należy, że ubezpieczyciel pobiera składkę z momentem zawarcia każdej umowy, a wypłaca odszkodowanie w przypadku zaistnienia szkody i po jej likwidacji. Dlatego nie jest w ocenie Sądu uzasadnione stanowisko pozwanego, polegające na tym, że w dacie likwidacji szkody należy uwzględniać inne parametry ustalania wysokości szkody aniżeli ustalone w umowie w dacie jej zawarcia. Moment zawarcia umowy winien określać jednoznacznie sytuację stron wynikającą z umowy.

W przypadku zatem gdy dochodzi do odbudowy, czy remontu objętego umową ubezpieczenia zniszczonego budynku, szkodę, a w konsekwencji wysokość odszkodowania ustala się wyłącznie w oparciu o wysokość kosztów odbudowy budynku, która musi mieścić się w sumie gwarancyjnej stanowiącej górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela. Tak ustalone odszkodowanie można pomniejszyć jedynie o stopień zużycia budynku, ale pomiędzy datą zawarcia umowy ubezpieczenia, a datą wystąpienia szkody.

Należało odnieść się wreszcie do pierwszego z zarzutów strony pozwanej, do którego to Sąd winien odnieść się w zasadzie na wstępie niniejszego uzasadnienia. Badanie legitymacji procesowej stron procesu, która stanowi przesłankę materialnoprawną jest obowiązkiem Sądu, który do kwestii tej odnosi się przed merytoryczną oceną sprawy.

Powód w momencie wystąpienia szkody był właścicielem spornej nieruchomości, nie mniej jednak, po dokonaniu naprawy budynku, a przed wytoczeniem powództwa zbył nieruchomość. Jednocześnie z nabywcami ww. gospodarstwa, zawarł umowę przelewu wierzytelności, na podstawie której nabył wierzytelność przysługującą nabywcom gospodarstwa wobec ubezpieczyciela (...) S.A. w W. o naprawienie szkody z 12 stycznia 2015 r. powstałej

w budynku o pow. użytkowej 948,20m² położonym na działce nr (...) w M., zarejestrowanej przez pozwanego pod numerem PL (...). Na podstawie ww. umowy, Cedenci przelali na Cesjonariusza wszelkie prawa i roszczenia powstałe w związku z wierzytelnością, a w tym uprawnienie do dochodzenia przez cesjonariusza we własnym imieniu i na własny rachunek odszkodowania z tytułu ww. szkody oraz do odbioru tego odszkodowania od Ubezpieczyciela.

Sąd nie miał zastrzeżeń do ww. umowy.

Przelew wierzytelności jest umową, mocą której wierzyciel przenosi wierzytelność, czyli swoje prawo podmiotowe do żądania od dłużnika określonego świadczenia, na osobę trzecią, a tym samym, rezultatem zawarcia takiej umowy będzie utrata wierzytelności przez cedenta i uzyskanie jej przez cesjonariusza. Oznacza to, że w wyniku przelewu przechodzi na nabywcę ogół uprawnień przysługujących dotychczasowemu wierzycielowi, który zostaje wyłączony ze stosunku zobowiązaniowego, jaki wiązał go z dłużnikiem. Nie powoduje to jednak zmiany tego stosunku, lecz jedynie zmianę uczestniczącej w nim po stronie wierzyciela osoby.

Pozwany podniósł zarzut braku legitymacji czynnej po stronie powoda wskazując, że powód zawarł z Agencją Nieruchomości Rolnych umowę cesji praw z zawartej umowy ubezpieczenia.

Z poczynionych ustaleń faktycznych wynika, że powód zgodnie z umową nabycia nieruchomości zobowiązany był do przedkładania zbywcy, tj. Agencji Nieruchomości Rolnych – Oddział Terenowy S., dowodu ubezpieczenia budynków i budowli zlokalizowanych na nabytej nieruchomości wraz z dokonaną każdorazowo na rzecz (...) cesją praw polisy ubezpieczeniowej albowiem płatność ceny nabycia następowała w ratach. Z zeznań powoda wynika, że P. W. nie zawierał z Agencją Nieruchomości Rolnych – Oddział Terenowy S. umowy cesji praw z umowy obowiązkowego ubezpieczenia budynków wchodzących w skład gospodarstwa rolnego od ognia i innych zdarzeń losowych – tj. z polisy (...) nr (...) albowiem Agencja nie wzywała go nigdy do podpisania takiej umowy. Nie podpisywał także odrębnego oświadczenia odnośnie cesji. Nie mniej jednak z samej treści umowy przedłożonej przez powoda wynika, że zostało w niej zastrzeżone, że obowiązkowe ubezpieczenie budynków wchodzących w skład gospodarstwa rolnego od ognia i innych zdarzeń losowych, zostaje scedowane na Agencję Nieruchomości Rolnych – Oddział Terenowy S.. P. W. nabył bowiem ww. gospodarstwo od Agencji Nieruchomości Rolnych, przy czym płatność została rozłożona na raty, a nieruchomość obciążona hipoteką; ubezpieczenie budynku było jego obowiązkiem i stanowiło rodzaj zabezpieczenia zbywcy.

Z powyższego wynika zatem, że pomiędzy powodem, a Agencją Nieruchomości Rolnych nie została zawarta umowa cesji. Cesja wierzytelności nie jest czynnością jednostronną, a umową, z mocy której wierzyciel - cedent, przenosi na nabywcę - cesjonariusza wierzytelność przysługującą mu wobec dłużnika. Cesja ubezpieczenia w postaci adnotacji na umowie ubezpieczeniowej nawet nie doszła do wiadomości Cesjonariusza, tj. Agencji. Nawet gdyby przyjąć, że do cesji ubezpieczenia doszło, to i tak, cesja ta wygasła na skutek zbycia przez powoda spornej nieruchomości. Agencja nigdy też nie została przez pozwanego ubezpieczyciela zawiadomiona o zgłoszonej przez cedenta szkodzie, ubezpieczyciel nie traktował Agencji jako strony w postępowaniu związanym z likwidacją szkody, a wyliczoną przez siebie szkodę wypłacił bezpośrednio na rzecz powoda. Agencja udzielając odpowiedzi na zapytanie Sądu w niniejszym postępowaniu nie skorzystała także z możliwości przystąpienia do sprawy w charakterze interwenienta ubocznego, ani w charakterze strony, tym samym potwierdziła niejako uprawnienie do wystąpienia z przedmiotowym żądaniem przez samego powoda. Powód nadto nie zalegał ze spłatą rat, dodatkowo zbył nieruchomość, Agencja zatem nie miałaby podstaw do pobrania kwoty odszkodowania. Nadto pozwany nie przedłożył oryginału polisy, z którego wynikałoby twierdzenie o dokonaniu bezwarunkowej cesji praw z polisy na Agencję, sama adnotacja o cesji, widniejąca na ksero umowy, bez wykazania, że ma ona uzasadnienie w takim ułożeniu stosunku między powodem, a Agencją nie jest wystarczającym dowodem. W ocenie Sądu I instancji można twierdzić jedynie, że cesja miała charakter warunkowy, uzależniony od niespłacania przez powoda raty ceny sprzedaży, a zatem cesja udzielona została pod warunkiem zawieszającym (art. 89 k.c.), przy czym dowód na zaprzestanie spłaty przez powoda raty kredytu, a zatem na ziszczenie się warunku, nie został przeprowadzony. Cesja na zabezpieczenie spłaty wierzytelności niewątpliwie także wywołuje skutek rozporządzający, ma jednak na celu nie spłatę zadłużenia, a zabezpieczenie jego spłaty. Umowa taka, o ile strony nie postanowiły inaczej, wywołuje skutek rozporządzający i przenosi wierzytelność na cesjonariusza, a strony powinny

zawrzeć w niej postanowienie o powrotnym przejściu wierzytelności na cedenta po spłacie przez niego kredytu, co może przybrać postać zastrzeżenia warunku rozwiązującego, którego spełnienie powoduje ipso iure przejście wierzytelności z powrotem na zbywcę. Mogą też zawrzeć, charakterystyczne dla tego rodzaju przelewu, zobowiązanie się cesjonariusza do korzystania z przelanej wierzytelności w sposób ograniczony celem przelewu. W ocenie Sądu nie sposób podzielić stanowiska skarżącego, że w sytuacji zawarcia umowy sprzedaży (zapłata w ratach) i zabezpieczenia spłaty rat w drodze cesji wierzytelności praw z polisy, wolą stron tej umowy jest pozbawienie ubezpieczonego prawa dochodzenia należności z umowy ubezpieczeniowej, a w konsekwencji ustanowienie wyłącznej legitymacji procesowej Agencji do dochodzenia odszkodowania od ubezpieczyciela i w efekcie pozostawienie Agencji decyzji, czy będzie dochodził od ubezpieczyciela należności z tytułu umowy ubezpieczenia. Postawa Agencji wskazuje, że wolą stron umowy cesji praw z polisy było pozostawienie powodowi prawa dochodzenia należności w niniejszym postępowaniu sądowym, a także zgoda na wypłatę świadczenia na jego rzecz. Zachowanie Agencji także wskazuje, że dokonanie cesji praw z polisy miało na celu zabezpieczenie spłaty ceny sprzedaży (causa cavendi), a nie przelew na jego spłatę. Zdaniem Sądu analiza zgromadzonego materiału dowodowego wskazuje na to, że Sąd I instancji prawidłowo przyjął, że strona powodowa w dostateczny sposób wykazała własną legitymację czynną do dochodzenia odszkodowania w niniejszej sprawie.

Mając zatem wszystko powyższe na uwadze, Sąd uwzględnił roszczenie powoda w całości, o czym orzeczono w pkt I wyroku.

Stan faktyczny w sprawie Sąd oparł na powołanych w ww. stanie faktycznym dokumentach, których prawdziwość nie została zakwestionowana przez strony, zeznaniach zawnioskowanego świadka i zeznaniach powoda, które były logiczne, konsekwentne i wzajemnie się zazębiały ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym oraz w oparciu o opinie biegłych. Sąd wziął pod uwagę opinie obu biegłych sądowych albowiem opinie te były zbieżne i wzajemnie się zazębiały. Stworzyły sądowi możliwość prawidłowej oceny materiału procesowego albowiem ocena ta wymagała wiadomości specjalnych w rozumieniu art. 278 k.p.c. (a więc zasobu wiadomości wykraczających poza zakres wiedzy powszechnej). Biegłe sądowe wywiązały się z poleconego im przez Sąd zadania. Zadaniem biegłych było dokonanie oceny zgromadzonego materiału z perspektywy posiadanej wiedzy naukowej, technicznej lub branżowej i przedstawienie sądowi danych (wniosków) umożliwiających poczynienie właściwych ustaleń faktycznych i prawidłowej oceny prawnej znaczenia zdarzeń, z których strony wywodziły swoje racje.

O odsetkach ustawowych z tytułu opóźnienia w zapłacie, Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.p.c. przyjmując, iż pozwany pozostawał w opóźnieniu spełnienia świadczenia niewątpliwie od 6 listopada 2015 r., skoro pozwany ubezpieczyciela, już pismem z dnia z 5 listopada 2015 r., po zweryfikowaniu kosztorysu, odmówił dopłaty. Zgodnie z treścią art. 481 § 1 k.c. wierzyciel może żądać od dłużnika odsetek jeżeli ten opóźnia się ze spełnieniem świadczenia, niezależnie czy w związku z opóźnieniem dłużnika poniósł jakąkolwiek szkodę. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 stycznia 2000 r. (III CKN 1105/98, OSNC 2000, nr 7-8, poz. 134), stwierdził, iż w stosunku do ubezpieczyciela z uwagi na zawodowy charakter prowadzonej przez niego działalności, zarówno w art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...), jak i w art. 817 k.c. sprecyzowano wymóg należytej staranności przy wyjaśnianiu wszystkich okoliczności wypadku ubezpieczeniowego. Przepisy powyższe nakładają zatem na zakład ubezpieczeń obowiązek aktywnego, samodzielnego wyjaśnienia okoliczności wysokości szkody. Zawodowy charakter prowadzonej przez zakłady ubezpieczeń działalności nakazuje uwzględnić profesjonalizm ubezpieczyciela, jego doświadczenie, fakt posiadania fachowej obsługi, a także łatwiejszy dostęp do opinii rzeczoznawców i innych specjalistów w danej dziedzinie. W okolicznościach badanej sprawy pozwany w ramach postępowania likwidacyjnego nie musiał oczekiwać na żadne rozstrzygnięcia sądowe i mógł samodzielnie ustalić wysokość poniesionej przez powoda szkody, albowiem dochodzone przez powoda odszkodowanie nie wynika z ujawnienia się innych uszkodzeń, nieznanych wcześniej ubezpieczycielowi, ale uszkodzeń i okoliczności sprawy, o których ubezpieczyciel wiedział.

O kosztach procesu Sąd orzekł w pkt II i III sentencji wyroku w oparciu o treść art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. statuującego zasadę odpowiedzialności za wynik procesu w odniesieniu do kosztów postępowania, a skoro pozwany przegrał spór w całości, obowiązany był do pokrycia kosztów poniesionych przez powoda.

Na poniesione przez powoda koszty procesu złożyły się uiszczona opłata od pozwu w wysokości 1.401,00 zł, koszt zastępstwa procesowego w wysokości 3.600,00 zł, opłata od pełnomocnictwa w wysokości 17,00 zł oraz uiszczona zaliczka na wynagrodzenie biegłego sądowego za sporządzenie opinii w sprawie w kwocie 800,00 zł i 369,00 zł za prywatną ekspertyzę Instytutu (...). W sumie: 6.187,00 zł Sąd ustalił wysokość wynagrodzenia zawodowego pełnomocnika na poziomie stawek minimalnych określonych w § 2 pkt 5 obowiązującego w dniu wszczęcia postępowania rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Należało zatem zasądzić od pozwanego na rzecz powoda kwotę 6.187,00 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

W punkcie III wyroku Sąd orzekł o nieuiszczonych kosztach sądowych w postaci wydatków na poczet opinii biegłych stosownie do art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 § 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz. U. z 2010 r. nr 90, poz. 594 ze zm.), obciążając nimi pozwanego, jako przegrywającego niniejszy spór w całości. W przedmiotowej sprawie, w związku z wnioskowanymi opiniami biegłych i ekspertyzą Instytutu (...) zostały poniesione wydatki, tj. 922,50 zł, 2.135,29 zł, 1.769,56 zł, 285,77 zł, 421,75 zł, na poczet których powód uiścił tytułem zaliczki 800,00 zł. W związku z powyższym, nieuiszczone wydatki, jakie w toku postępowania tymczasowo pokrył Skarb Państwa, to w sumie kwota 4.734,87 zł, którą została obciążona strona pozwana, jako przegrywająca spór.

G., dnia 2 stycznia 2020 roku

SSR Joanna Smalec